

Francuzi interweniują w swojej byłej kolonii

31 grudnia 2013

Sto tysięcy uchodźców rozłożyło się obozem na lotnisku w Bangi, stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej, by pod boki wojsk z Francji szukać ratunku przed pogromami. Lotnisko będzie także bazą dla pół setki żołnierzy z Polski, którzy mają wesprzeć Francuzów.

Konflikt między muzułmanami i chrześcijanami, który przed miesiącem przerodził się w religijne pogromy, pochłonął już tysiące ludzi, a jedną piątą 5-milionowej ludności państwa uczynił uchodźcami we własnym kraju. Ratując się przed pogromami, swoje domy porzuciła jedna trzecia mieszkańców prawie milionowego Bangi. Większość szuka bezpiecznego azylu na stołecznym lotnisku, gdzie stacjonują zagraniczne wojska, przysłane z zadaniem zapobieżenia mordom. Lotnisko w Bangi jest główną bazą dla 1,6 tys. żołnierzy z Francji, a także dla blisko 4 tys. żołnierzy z państw Unii Afrykańskiej.

Francuzi wysłali wojska do Republiki Środkowoafrykańskiej, swojej byłej kolonii, by położyć kres toczącym się tam od wiosny pogromom chrześcijan. Prześladowania zaczęły się w marcu, gdy po kilkumiesięcznym oblężeniu muzułmańscy rebelianci z północy kraju obalili prezydenta, chrześcijanina Francois Bozize, a na jego miejsce osadzili Michela Djotodię, pierwszego muzułmanina na tym stanowisku.

Po zdobyciu stolicy kraju, Bangi, metropolii położonej na chrześcijańskim południu, muzułmanie narzekający na dziesięciolecia dyskryminacji potraktowali miasto i jego mieszkańców jak łup wojenny. Zaczęły się grabieże i pogromy.

Autor: JW

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl